

**"Zmienił mecz, był decydujący". Paulo Fonseca zawsze wierzył w Bryana Cristante i teraz, gdy numer 4 potrafi pokazywać regularnie swoje walory na boisku, nie myśli dwa razy by chwalić go przed kamerami. Z Interem wszedł w miejsce zmęczonego Veretout i dał siłę Giallorossim, którzy również niemu zbudowali wyrównującego gola.**

Ta scena była już widziana w meczu z Sampdorią, gdy rozpoczął akcję, która dała zwycięskiego gola Dzeko. Po dwóch ciężkich sezonach w zespole Giallorossich, obecnie pupil Daniele De Rossiego wydaje się, że znalazł swój garnitur. Nie jest wciąż tym, na którego miał nadzieję Monchi, gdy pozyskiwał go z Atalanty, ale po problemach wydaje się, że jest w końcu w dobrym punkcie wyjściowym. W zespole Giallorossich ma kontrakt do 2024 roku i nie myśli o odejściu. Wkrótce jego partnerka, Selene, da mu dwójkę bliźniaków. Urodzą się w Rzymie, mieście, w którym on i jego rodzina się zakochali (siostra często przyjeżdża w odwiedziny). Latem miał okazję zacząć gdzieś indziej, mając poważne oferty z Niemiec i Hiszpanii, ale nie chciał brać pod uwagę idei poddania się. Zbyt silna była wola udowodnienia wszystkim, że pomylili się co do niego. Mancini i Spinazzola, prawie jak dwójka braci, byli zawsze blisko niego, a on oddawał się do dyspozycji: "Gra w obronie? Wolę być ustawiony wyżej, ale robię to o co prosi mnie trener", mówił. I robił to dobrze, tak, że Fonseca cały czas ma w nim alternatywę dla obrońców i środka pola. Teraz scenę wykradł mu Villar, ale celem jest powrót do pierwszego składu. Spróbuje to zrobić bez podnoszenia głosu, ale przewodząc kolegom jak lider.

Cristante jest teraz w Romie kimś kogo w koszykówce nazywają "szóstym graczem". Jest podstawowym, który wchodzi z ławki, ale który wchodzi gdy zespół tego potrzebuje. Dorósł mentalnie, co pokazuje zdolność do wtapiania się w mecz z odpowiednią koncentracją. I to dało mu też opaskę kapitana. Po Dzeko i Pellegrinim jest on. To decyzja Fonseci, na którą nikt nie mrugnął okiem. Wszyscy w Trigorii wiedzą ile jest wart, teraz to od niego zależy by dalej udowodniać swoją przydatność.

Autor: abruzzo